

Spotkanie szefów dyplomacji USA i Rosji

Witold Rodkiewicz

19 maja w Reykjavíku doszło do pierwszego bezpośredniego spotkania amerykańskiego sekretarza stanu Antony'ego Blinkena i szefa rosyjskiego MSZ Siergieja Ławrowa. Okazją do niego był udział obu dyplomatów w posiedzeniu Rady Arktycznej na szczepie ministrów spraw zagranicznych.

W wydanych po spotkaniu komunikatach obie strony podkreślały swą gotowość i chęć współpracy w obszarach, gdzie ich interesy są zbieżne – kontrola zbrojeń strategicznych („strategiczna stabilność”), ograniczenie programów nuklearnych Korei Północnej i Iranu oraz stabilizacja Afganistanu. Rosyjski minister zasugerował także w wypowiedzi publicznej, że Amerykanie są skłonni rozmawiać o przynajmniej częściowej normalizacji warunków działalności przedstawicielstw dyplomatycznych obu państw, ograniczonej w konsekwencji wzajemnych sankcji wprowadzanych w latach 2016–2021.

Według komunikatu Departamentu Stanu Blinken wyraził także zaniepokojenie obecnością wojsk rosyjskich na Ukrainie i w jej pobliżu, szykanami władz FR wobec biur amerykańskich rozgłośni Głosu Ameryki i Radia Wolna Europa/Radia Swoboda w Rosji oraz stanem zdrowia więzionego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Szef amerykańskiej dyplomacji poruszył też kwestie konfliktu karabaskiego oraz pomocy humanitarnej dla niekontrolowanych przez reżim Baszara al-Asada obszarów Syrii (którą Moskwa chce zablokować). Domagał się również zwolnienia obywateli USA skazanych w Rosji na kary wieloletniego pozbawienia wolności (oskarżonego o szpiegostwo Paula Whelana oraz Trevora Reeda, któremu zarzuca się atak na policjantów).

Komentarz

- Rozmowy nie przyniosły zauważalnego postępu w przewyżnianiu głębokiego kryzysu, w jakim znalazły się rosyjsko-amerykańskie stosunki dwustronne. Ton publicznych wypowiedzi obu dyplomatów oraz wydanego po spotkaniu komunikatu Departamentu Stanu sugeruje jednak, że strony są zainteresowane obniżeniem napięcia, stabilizacją i normalizacją wzajemnych relacji. Należy to traktować jako wstęp do kolejnych kontaktów.
- Wydarzenie miało miejsce w kontekście trwających konsultacji między Waszyngtonem a Moskwą na temat zaproponowanego przez Joea Bidena spotkania z przywódcą Rosji Władimirem Putinem, które miałyby się odbyć w połowie czerwca w Europie, podczas zaplanowanej na ten czas wizyty prezydenta USA na Starym Kontynencie. FR (przynajmniej publicznie) do tej pory nie udzieliła na owo spotkanie ostatecznej zgody – z jednej strony sygnalizowała, że jest na nie gotowa, z drugiej jednak wydawała się

uzależniać decyzję od spełnienia przez Amerykanów jakichś – bliżej nieokreślonych – warunków. Pytany o to rosyjski minister udzielił wymijającej odpowiedzi. Możliwe, że ostateczne decyzje co do spotkania zostaną podjęte po zapowiedzianych na przyszły tydzień rozmowach Jake’a Sullivana, doradcy ds. bezpieczeństwa amerykańskiego prezydenta, z Nikołajem Patruszewem, sekretarzem Rady Bezpieczeństwa FR. Moskwa, której bardzo zależy na spotkaniu przywódców (wykorzystałaby je do kreowania wizerunku Rosji jako mocarstwa), stara się tym samym zmobilizować stronę amerykańską do starań o niezaognianie napięcia w stosunkach dwustronnych.